CZĘŚĆ XXXV — № 33. ROK 18 — (1847).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sr.

Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna* 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, $\frac{9}{21}$ MAJA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{8}{20}$ *Maja*.

Przez rozkaz dzienny Cesarski dany w Wydziale Marynarki z d. 1 Maja, Główny Dowodzca portu i Wojenny Gubernator miasta Kronstadtu Admirał *Bellingshauzen*, mianowany Zostającym przy Osobie J. C. Mości z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

— Przez Ukaz Cesarski z dnia 1 Kwietnia, Najprzew. Arcybiskup Litewski i Wileński *Józef* najłaskawiej mianowany został Członkiem Najśw. Synodu.

— Przez rozkaz Cesarski z d. 14 Kwietnia, Najprzew. Arcybiskup Charkowski *Innocenty*, powołany został do zasiadania w Najśw. Synodzie przez rok jeden.

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 21 Kwietnia, mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, Naczelnik okręgów żołnierzy Rolników gubernij Nowgorodzkiej, Witebskiej i Mohylewskiej Jenerał-porucznik *von Fricken* i Św. Włodzimierza 2 klassy, Dyrektor Departamentu Zagranicznego Handlu jenerał-major *Jazykow*.

— Przez Ukaz Cesarski z dnia 30 Kwietnia, Jenerał-piechoty, Jenerał-adjutant *Uszakow 1*, Członek Komitetu 18 Sierpnia 1814 roku, (Opieki Inwalidów) mianowany Prezesem tegoż Komitetu.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 21 Kwietnia, Jenerał-adjutant Jenerał-major xiążę *Italijski* hrabia *Suworow-Rymnicki*, mianowany został kawalerem orderu Św. Anny 1 klassy.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Dróg Kommunikacyj i Gmachów Publicznych z d. 24 Kwietnia, Szef Biura w Departamencie Projektów i Wyrachowań Głównego zarządu tego wydziału, kapitan hrabia *Plater*, otrzymuje dymisyą z rangą majora.—Wykreślony zostaje ze spisów zmarły Vice-Dyrektor Departamentu Gospodarczego w Głównym Zarządzie pułkownik *Adamow 1*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły Orderów z dnia 26 Marca b. r., na przedstawienie Rady Orderu Św. Anny, w nagrodę gorliwej i niepoślakowanej wysługi ustanowionych zakresów w urzędach, od wyboru szlachty zależących, zostali, w liczbie innych, mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 2 klassy z koroną, Marszałek powiatowy Nowogródzki Mikołaj *Wolski* — Św. Anny 2 klassy, Kurator honorowy Gymnazjum Grodzieńskiego, Szambelan hrabia Xawery *Grabowski*, Marszałkowie powiatów: Sokolskiego, Assesor Kolleg. Konstanty *Ostromęcki*, Bychowskiego porucznik Józef *Jaroszewski*, Bielskiego Piotr *Szepietowski*, Lidzkiego Romuald *Kostrowicki*—Św. Anny 3 klassy, Marszałkowie powiatów: Trockiego (były), Radzca Dworu Adam *Desztrung*, i Ostrogski, Rejestrator Kol. Mikołaj *Krajewski*, Ziemscy Sprawnicy: pow. Lucyńskiego, Assesor Kolleg. Jerzy *Michałowski*, pow. Newelskiego Sztabsrotmistrz Jan *Sztokmar*, Lepelskiego Sekretarz Kol. Jan *Stefanowski*, Urzędnik do poleceń szczególnych przy Jenerał Gubernatorze Witebskim, Mohylewskim i Smoleńskim, były Assesor Witebskiej Izby Sądu Kryminalnego, Assesor Kolleg. Modest *Rekść*, Prezes Witebskiej Izby Sądu Cywilnego, Sekretazz Kolleg. Konstanty *Swołyński*, Sędzia Sumienia gub. Mińskiej Michał *Pawlikowski*, Sędzia powiatowy Oszmiański, Sekretarz Kolleg. Leonard *Wołczaski*, i Assesor Witebskiej Izby Sądu Kryminalnego Radzca honorowy Jan *Łukomski*.

— 3 b. m. umarła tu w Petersburgu wdowa po Rzeczywistym Radzcy Tajnym, Dama orderowa Barbara *Protasow*.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

31 Marca. Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza stanowiącego przepisy, podług których mają być strzeżone summy skarbowe lokowane na odwachach.

Tegoż d. Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza o niedawaniu dymissii żołnierzom trzebieńcom i wysyłaniu ich do Zakaukazskiego kraju.

4 Kwietnia. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa następującej treści: «Rada Państwa w Departamencie Ekonomii i na Ogólnem Zgromadzeniu, rozpatrzywszy przełożenie Ministra Skarbu o oddzieleniu summy do 30 miljonów r. sr. z wymiennego kapitału Expedycii Kredytowych biletów na kupno rządowych papierów i uznając ze swojej też strony środek ten za pożyteczny, gdyż przezeń otwiera się łatwa i pewna sposobność ciągnienia znacznej dla Państwa korzyści z martwego dotąd, a tak wielkiego (przeszło 114 mil. rub. sr.) wymiennego kapitału — nie znajduje żadnej ku użyciu jego przeszkody, z tym tylko warunkiem, aby wspomnione korzyści obracane były wyłącznie na umorzenie rozmaitych długów Państwa. W takich widokach środek ten będzie miał następne rezultata: 1) kapitał wymienny, w zakreślonej swojej ilości, zgoła się nie zmniejszy, lecz tylko część jego w brzęczącej monecie zastąpiona będzie również pewnemi, tyleż cennemi i nadto przynoszącemi stały dochód papierami (фондами), używającemi powszechnego w Europie kredytu; 2) massa brzęczącej monety wymiennego naszego kapitału, po oddzieleniu nawet części przeznaczającej się na kupno papierów, tak będzie jeszcze wielka, że sądząc z doświadczenia i przykładu zagranicznych Banków, nie może nie zabezpieczać ciągłej wymiany Kredytowych biletów; lecz jeśliby nawet okazała się potrzeba pomnożenia ilości brzęczącej monety wymiennego kapitału, to wspomnione papiery ułatwiają ku temu sposobność, gdyż mogą być niezwłocznie przedane za gotowe pieniądze; i 3) użycie korzyści mogących wyniknąć z takiego obrotu, wyłącznie na umorzenie długów Państwa, obiecuje Rządowi nowe zrzódła do zaspokojenia innych leżących na nim obowiązków, a przeto i stosowną ulgę w ciężarach krajowych, Z tych pobudek Rada Państwa dała zdanie: 1) z ustanowionego w art. VII i XVII Manifestu 1 Czerwca 1843 r. osobnego kapitału wymiany biletów Kredytowych na brzęczącą monetę summę, do 30 milion. r. sr. przeznaczyć na kupowanie publicznych papierów Rossyjskich i zagranicznych, tu i zagranicą; 2) papiery te, w miarę jak będą nabywane, przyłączać do wspomnionego kapitału w summie na kupno ich użytej i chować razem z gotowemi pieniędzmi; 3) procenta czyli stały dochod (rente) z tych papierow, tudzież wszelki zysk z tej operacyi, obracać na umorzenie zagranicznych i krajowych długów Państwa; w razie zaś gdyby kupione papiery spadły o 2 lub 3% niżej od ceny, za jaką zostały kupione, część wspomnionego dochodu dołączać do kapitału wymiennego, póki się nie zrówna z ceną nabycia, obracając potém samą tylko resztę tych dochodów na umorzenie długów Państwa; 4) Jeśli dla wymiany biletów Kredytowych okaże się potrzeba zwiększenia ilości brzęczącej monety wymiennego kapitału, to kupione papiery obracać niezwłocznie w gotowiznę przedając je na giełdach Europejskich; 5) Jeśliby ze sprzedania części jakiej papierów, lub przy wykupie ich w losowaniu, wypadła summa mniejsza od tej, w jakiej się one liczą w wymiennym kapitale, braknącą ilość należy dopełniać z ogółu otrzymanego z nich stałego dochodu, a w razie gdyby ten nie wystarczał, z Kassy Państwa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO WIRTEMBERGSKIE. *Stuttgardt, 6 Maja.* Spokojność w stolicy nie była zakłócona, ale wieczorem 4 b. m. w Tubingen zaszły rozruchy, wśród których młyn zaatakowany od pospólstwa był broniony i ocalony od rabunku przez studentów Uniwersytetu, którzy nazajutrz otrzymali organizacyą wojenną, pod dowodztwem swoich Professorów.

— Król Jmć wydał 21 Kwietnia wyrok zabraniający wszelkich stowarzyszeń komunistowskich. Naczelnicy lub Prezesi tych towarzystw ulegną więzieniu rocznemu, wszyscy inni członkowie, więzieniu cztero-tygodniowemu i karze pieniężnej od 50 do 200 florenów.

— Wiadomości z Tubingen z dnia 6 Maja, ogłoszone w gazecie Szwabskiej są zaspokajające. Dzięki środkom przedsięwziętym przez Municypalność i Uniwersytet, spokojność została przywrócona w tém mieście.

BAWARYA. Gazeta urzędowa ogłasza następne zmiany uczynione przez Króla Jmci w wydziale Dyplomatycznym. Hrabia Luxbourg mianowany Posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym przy Dworze Austryackim; hrabia Max. de Marogna, Minister Rezydent przy Dworze Sardyńskim, zostaje odwołany i umocowany w tymże charakterze przy Dworach Belgijskim i Niderlandskim; P. Karol d'Abel mianowany Posłem nadzw. i Ministrem pełnomocnym przy Dworze Sardyńskim, P. Karol de Gasser, Minister Rezydent w Grecyi, odwołany z tego stanowiska i mianowany Komisarzem Królewskim przy Sejmie, a tymczasowie Posłem nadzw. i Ministrem pełnom. przy Dworach Hessko-Elektorskim, Hessko - Wielkoxiążęcym i Xięztwa Nassau; hrabia Klemens de Waldkirch, szambelan i Minister Rezydent w Karlsruhe, mianowany tymczasowie Posłem nadzw. i Ministrem pełnom. przy Dworze Wielko-xiążęcym Badenskim, baron Maxymiljan Pergler de Perglas, szambelan i Sekretarz poselstwa w Berlinie, tymczasowie Ministrem-Rezydentem przy Dworze Greckim.

ANGLIJA. *Londyn, 7 Maja.* Wezora, w Izbie Parów, dające się czuć przesilenie finansowe, było przedmiotem długiej rozmowy w Izbie Parów, która pozostała bez wy-

padku; następnie Izba przeszła do rozpraw w Komitecie nad billem o ubogich w Irlandyi.

— Królowa mianowała kawalerem (Knight) P. Snow Harris, wynalazcę gromochronów okrętowych, których dobroczynne skutki nietylko były uznane przez wysadzoną na to Kommisyą, ale sprawdzone niejednokrotnie wśród burz piorunowych na pełném morzu.

— Okręt *Exmouth*, który wypłynął z Liverpool 28 Kwietnia do Quebec z 168 amigrantami, rozbił się pod Islay i zatonął. Ze wszystkich podróżnych i ekwipażu, trzej majtkowie tylko się uratowali.

— Na statku parowym *Experiment*, który był odpłynął z Sunderland do Londynu z 80 podróżnemi i bogatym ładunkiem kryształów, nagle wybuchnął pożar. Ostrzeżony o tém inny statek parowy *Clarence*, który płynął o kilka mil morskich za nim, pośpieszył na jego ratunek i ocalił wszystkich ludzi, ale okręt, całkiem objęty płomieniem został porzucony na morzu.

Londyn, 8 Maju. Wczora w Izbie Lordów Ministerstwo odniosło nową porażkę w rozprawach w Komitecie nad billem o ubogich Irlandskich. Na wniosek lorda Stanley jeden z paragrafów tego billu został odrzucony 73 głosami przeciw 54.

W Izbie Niższej lord John Russell odroczył na 14 b. m. dalsze rozprawy nad pożyczką na drogi żelazne w Irlandyi.

FRANCYA. *Paryż, 7 Maja.* Na posiedzeniu 4 b. m. w Izbie Deputowanych zarząd Marynarki żywo był attakowany z powodu żądanych kredytów nadzwyczajnych. P. d'Angeville, deputowany większości ministeryalnej, mimo stronnictwo do którego należy, wykazywał wszystkie błędy teraźniejszego Ministra barona de Mackau. Wynalazki i ulepszenia pogardliwie odrzucone przez tego Ministra a skwapliwie przyjęte w Anglii, dziesięć okrętów francuzkich straconych we dwa lata, gdy w tejże epoce dwa tylko angielskie zginęły, magazyny i arsenały puste, ustawy gwałcone przez samegoż Ministra który je podpisał, porządek hierarchiczny awansu wywrócony gwoli prywatnym upodobaniom, takie są główne zarzuty mówcy, a na które baron de Mackau odpowiedział nader słabo.

P. Jules de Lasteyrie, przez porównanie budżetów marynarki Francuzkiej z Angielską, dowiodł, że to ostatnie państwo tylko o 500,000 franków wydatkuje więcej na utrzymanie swojej floty w tym stanie świetności, który jej zapewnia panowanie na morzu. Podczas kiedy budownictwo okrętowe w stagnacyi, a w komplecie utrzymują się jedynie małe, do walki niezdatne statki, liczba *posad bez troski* (sinécures) coraz wzrasta, armija od 2349 *gryzmołów* biurowych figuruje na budżecie i same druki w Wydziale marynarki kosztują ogromną summę 335,000 franków. Mowca łączy się zupełnie z widokami P. d'Angeville i sądzi, że podobny opłakany a tajemniczy stan rzeczy nie może być wyświecony inaczej jak przez nakazanie śledztwa parlamentowego.

P. Roger (du Nord) usilnie zapytuje Ministra Spraw Zagranicznych P. Guizot we względzie 13 francuzów, straconych bez sądu przez władze Mexykańskie, Minister uznaje słuszność tych zapytań i przyrzeka że Rząd dzielnie się upomni o tę krzywdę; ale P. Roger, w żywej odpowiedzi przypomina, że Rząd właśnie odwołał z Mexyku posła swego, który chciał obstawać za prawami swoich krajowców. Zarzut ten jest tak jasny i niezaprzeczony, że Minister nic nań nie odpowiedział.

— Na wczorajszém posiedzeniu Izby Parów odczytany został wyrok Królewski który zamienia Izbę w Sąd na sprawę jenerała Despans Cubières, oskarżonego o rozmaite nadużycia. Dziś Izba mianowała Kommisyą śledczą; mówią że obrońcą jenerała będzie P. Billault.

— 5 i 6 b. m. Izba Deputowanych, po wysłuchaniu odpowiedzi Ministrów Spraw Zagranicznych i Wojny na czynione im zarzuty uchwaliła kredyta żądane na ich wydziały.

— Gazety oppozycyi rozpuściły pogłoskę że Ministerstwo się rozprzęga skutkiem nieporozumień zaszłych w łonie stronnictwa konserwatorów; lecz godniejsze są wiary wiadomości, iż Gabinet pozostanie w swym składzie do końca obecnej sessyi.

— 5 b. m. Bou-Maza przybył do Paryża.

— Królowa Marya Krystyna Hiszpańska wyjechała do Neapolu.

— W liczbie literatów którzy utrzymali order Legii Honorowej na imieniny Króla, wymieniają P. Jules Sandeau, P. Jules Lacroix, tłumacza Juvenalisa, P. Michała Masson i P. Karola Lafond, autora romansu: «Le Chef-d'oeuvre inconnu.»

— Zwłoki jenerała Bertrand zostały przywiezione do Paryża drogą żelazną Orleańską i złożone w grobowcach hotelu Inwalidów.

— Odbył się w tych dniach pojedynek między P. de Pommereux i bratem xcia Vicencyi P. de Caulincourt; P. Pommereux odniosł ranę szpadą poniżej serca i życie jego jest w niebezpieczeństwie. Powodem do pojedynku było, że kiedy szło o przyjęcie P. de Caulincourt do tak nazwanego Klubu Dżokejów, P. de Pommereux powiedział, iż się wszelkiemi siłami będzie opierał przyjęciu syna człowieka, który miał udział w rozstrzelaniu Xięcia d'Enghien.

Paryż, 9 Marca. 7 b. m. Izba Deputowanych ukończyła rozprawy nad projektami o kredytach dodatkowych i nadzwyczajnych lecz gdy liczba obecnych członków nie była dostateczna do głosowania, takowe odłożone zostało do 10 b. m.

— Wczora jenerał Despans Cubières był badany przez Kommisyą śledczą Izby Parów. Znajdując się na posiedzeniu tej Izby 6 b. m. kiedy Minister Sprawiedliwości odczytał wyrok oddający go pod sąd, jenerał zabrał głos i zapewniał swoich kollegów Parów, że jedynie słabość zdrowia nie pozwoliła mu odpowiedzieć w czasie właściwym na czynione mu oskarżenia, teraz zaś gdy już sąd nad nim

został naznaczony, musi odłożyć swe tłumaczenie do otwarcia takowego sądu, lecz że tłumaczenie to będzie zupełnie zaspokajające.

— Podług gazety *Siècle* w ostatnich naradach Gabinetowych względem zmiany Ministrów mowa była właśnie o powierzeniu portfelu Ministerstwa Wojny temuż jenerałowi, który dawniej już zarządzał tym wydziałem.

— Bou Maza, który jak się teraz pokazuje oddał się francuzom dobrowolnie, zdaje się być zupełnie dobrej wiary. Będąc zawziętym nieprzyjacielem Abdel-Kadera, prosi o danie mu sposobności pomszczenia się nad tym zdrajcą, jak go nazywa. Niemasz wątpliwości że Bou Maza będzie nader użytecznym sprawie francuzkiej tak z Abdel-Kaderem w otwartej walce, jak i z Cesarzem Maroku, który mimo zaręczenia traktatów nie przestaje wszelkiemi środkami działać na szkodę Francyi.

HISZPANIJA. *Madryt*, *28 Kwietnia*. Królowa mianowała Grandem Hiszpańskim z tytułem Xięcia Saragossy syna zmarłego P. Palafox, sławnego obrońcy tego heroicznego miasta.

PORTUGALIJA. Nowiny z Oporto dochodzą do 30 Kwietnia. Warunki podane przez Angliją i przyjęte przez Królowę zostały przełożone Juncie w Oporto. Wszystko każe się spodziewać że niezwłocznie układ zostanie zawarty.

GRECYA. *Ateny*, *26 Kwietnia*. Dziś niespodzianie wydany został wyrok Królewski którym Izba Deputowanych została rozpuszczona.

W poróżnieniu z Rządem Tureckim nic nie zaszło nowego.

AMERYKA. Gazeta *Goniec Stanów Zjednoczonych* donosi, że miasto Mexykańskie Vera Cruz i twierdza St. Juan d'Ulloa, poddały się wojskom Stanów przez kapitulacyą.

— Miasto Vera Cruz poddało się wojskom Stanów Zjednoczonych 26 Marca po kilkodniowym szturmie i po uczynionym w murach jego wyłomie przez artylleryą działającą razem od strony lądu i morza. 29 Marca układy zostały ukończone i załoga mexykańska z 4,000 ludzi złożyła broń i oddała się w niewolą, ale była na słowo wypuszczona dla wrócenia do domów. Strata mexykanów jest bardzo znaczna, amerykanie północni, od wylądowania swego nie stracili nad 65 ludzi.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

PRZEZ STATEK PAROWY.

PARYŻ, *11 Maja*. Sprawdziły się przepowiednie o zmianie Gabinetu. Monitor urzędowy ogłasza wyrok Królewski z d. 9 b. m. którym zostają mianowani:

P. *Dumon* Ministrem Skarbu, na miejsce P. Lacave Laplagne, (który wprost został złożony z urzędu).

P. *de Trezel*, Par Francyi, Ministrem Wojny, na miejsce P. Moline de St. Yon, dymisyonowanego.

Hrabia *de Montebello*, poseł w Neapolu, Ministrem Marynarki i osad, na miejsce barona de Mackau, dymisyonowanego.

P. *Jayr*, Par Francyi, Prefekt Lyonu, Ministrem Publicznych robot, na miejsce P. Dumon, mianowanego Ministrem Skarbu.

Wydział Marynarki i osad, tymczasowo, do przybycia Ministra, powierzony został P. Guizot.

— Właśnie kiedy wytoczona została sprawa przez Izbą Parów jenerałowi Cubieres, trybunał Cywilny Dep. Sekwany odsądził sprawę P. Parmentier z tymże jenerałem i innemi akcyonistami kopalni Goubenans, z której wynikło oskarżenie P. Cubieres. Wyrokiem trybunału jenerał Cubieres został uwolniony od wszelkiego poszukiwania, głos drukowany P. Parmentier jako potwarczy ma być zniszczony a on sam skazany na koszta prawne. — Obrońcą jen. Cubieres w Sądzie Parów będzie P. Baroche, syndyk palestry Paryskiej (bâtonnier.)

LONDYN, *10 Maja*. Z pewnością wnoszą że Vice-Królem Irlandyi mianowany będzie lord Auckland, Pierwszy Lord Admiralicyi, a na jego miejsce postąpi sir Sydney Herbert, dawny Minister Wojny za rządów sira Roberta Peela.

MADRYT, *4 Maja*. Jutro Królowa wyjeżdża do Aranjuez, gdzie zabawi miesiąc; przez ten czas Kortezy nie będą miały posiedzeń.—Xiążę Baylen otrzymał żądaną dymisyą od wysokiej godności Dowodzcy gwardyi halebardzistów; mianowany na to dowodztwo don Fernandez de Villavicencia, xiążę de San Lorenzo. — Twierdzą że Ministrowie doradzają Królowej iżby zezwoliła na małżeństwo Infanta don Henryka z panną Castellar, bez czego Papież nie udziela mu błogosławieństwa Swego. Gazeta Pruska, z której tę wiadomość bierzemy dodaje, że 1 Maja, Infanta donna Józefa, trzecia córka Infanta don Francisco a Paulo, omal nie zawarła tajemnie ślubów z pewnym rodem z Hawany, który podczas ostatniej wojny domowej służył porucznikiem w oddziale ochotników. Władze zapobiegły spełnieniu ślubnego obrzędu i xiądz, który miał takowy pobłogosławić, został uwięziony. — Rząd powołał do Madrytu forsowanemi marszami kompanije strzelców ze wszystkich prawie pułków Armii; przyczyna tego rozporządzenia niewiadoma.

BREZYLIJA. *Rio-Janeiro*, *18 Marca*. N. Cesarz Jmć w tych dniach wsiądzie na okręt i odpłynie do Santas; Cesarzowa nie będzie mu towarzyszyła z powodu wprędce spodziewanego połogu.

MEXYK. Santa Anna wrócił 18 Marca do stolicy z powodu buntu który tam wybuchnął przeciw Vice-prezydentowi Gomez Fariaz i który uśmierzył; mówią że trzej jenerałowie przywodzcy buntu, zostali rozstrzelani. — W czasie bombardowania Vera Cruz zginęło przeszło 1100 mieszkańców tego miasta, między któremi wiele kobiet i dzieci.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

LITERATURA.

PRZEKŁADY POETÓW POLSKO-ŁACIŃSKICH.

Oddawna życzyliśmy sobie przemówić słowko o tej zaprojektowanej publikacyi. Pobudzało nas do tego przywiązywanie nie małej wagi do zamiaru, i szczera chęć żeby szczęśliwie przychodził do skutku. Rzecz niewątpliwa, że wielką ponosimy szkodę i na sławie i na pożytku z tego powodu, iż znaczna część pisarzy krajowych usługujących się niegdyś językiem łacińskim, z nazwisk zaledwie, z dzieł zaś wcale nieznajoma obecnemu pokoleniu. Jeżeli przyswajanie sobie przez tłumaczenie utworów obcych, wzbogaca literaturę języka i oświecenie narodu, to jakże nieodbitą jest rzeczą wrócić macierzystej mowie własnych pisarzy. Bez tego literatura krajowa nie tylko szkoduje na całkowitości, ale na ciągu i że tak powiem logice. Widzieliśmy jakie skutki miało to kilkakrotne wznawianie u nas literatury jakby *de nova radice;* dziś nawet bez powiązania z sobą wszystkich poprzednich ogniw, kulejemy czasami. Po wytłumaczeniu więc historyków i zródeł dziejowych, najgwałtowniejszą jest rzeczą wytłumaczenie celniejszych pism poetyckich. Wielka się wdzięczność należy Panu Władysławowi Syrokomli za pomysł, a jeżeli go przyprowadzi do skutku, niepożytą sobie zjedna zasługę. Bardzo się cieszymy, że zamiast długich przygotowań przystąpił od razu do tłumaczenia i do ogłoszenia tłumaczeń. Obmyślanie bardzo systematycznego planu, porządkowanie chronologiczne i t. d. zabrałoby może tyle czasu, żeby samo przedsięwzięcie spełzło na niczem. Łatwiej przyjdzie systematyzować to co będzie zrobionem, niż to co się jeszcze ma zrobić. Co to będzie za praca? jakie jej wymiary? i t. d. zobaczemy na samem dziele; wtedy i poszukować oddzielne części będzie nie trudno, i ocenić całą tę gałęź literatury właściwiej. Tymczasem chodzi nam przedewszystkiem o wybor, o tryb ogłoszenia każdego pojedynczego utworu, i o tym własnie chcemy tu słówko powiedzieć. Zbieracze nasi, miłośnicy i ogłosiciele zabytków, rzadko kiedy czego innego dowiedli jak największego niesmaku, wielkiej nietroskliwości, a czasami nawet niesumienności w swych ogłoszeniach. Częstowali publiczność tem co się skądeś zarwało, rachując że przez miłość starożytności, publiczność ich zbiorki rozkupi. Nie zawadziło to ich wyrachowaniu, ku chlubie ogółu, ale czy to nadużywanie dobrej wiary niesprawiło nieznacznej może dotąd, ale rzeczywistej szkody? Oby nasza podejrzliwość była niesłuszną. Wsuwanie bowiem publiczności pod pięknym pozorem i pod ułudnemi tytułami rzeczy błahych, pospolitych, do niczego nieużytecznych, musi w końcu skompromitować tę własnie gałęź, z której umiejętni i sumienni pracownicy mogliby zrobić skarbnicę i żarzewie samoistnej literatury. Przedsięwzięcie wydania przekładów poetów Polsko-łacińskich różni się zupełnie już jako przedsięwzięcie od tamtych, bo tutaj trzeba zaraz zacząć od pracy, od tłumaczenia; trzeba dać dowód talentu tłumacząc przynajmniej znośnie najdoskonalsze dzieła celniejszych poetów, tam zaś cały zawód był nierównie łatwiejszy. Niech więc nas Bóg broni żebyśmy upatrywali jakieśkolwiek podobieństwo nowej publikacii do tych które nas kilka razy oszukały; nic one z niemi wspólnego mieć nie powinny, ale mając na celu wrócić pamięci zapomnianych dawnych poetów, mogą tej myśli szczęśliwiej lub mniej szczęśliwie dokonać, mogą najniewinniej pomimo pracy i usiłowań, rozminąć się z celem; o tem chcemy ich ostrzedz. Rzecz niewątpliwa, że w ogólności pokolenie obecne nie zna literatury Polsko-łacińskiej; obudzić jego interes, zaostrzyć ciekawość, najłatwiej, ale równie łatwo je zawieść. Smakowny z niej wybor, pewne umiarkowanie w sądach o niej i obietnicach, naprowadzenie uwagi na istotnie ważne i godne zajęcia strony tej literatury, szczególnie ułatwienie pojęcia i zasmakowania przynoszonych utworów, o to są warunki powodzenia, oto obowiązki wydawcy, z których tylko z wielką uwagą i trafnością wywiązać się potrafi. Czy istotnie u poetów Polsko-łacińskich znajdziemy to czego dziś żądamy od poetów? to co nam w myśli budzi wyraz poezia? Nie zaręczajmy! Te same i głębsze czasy wydały wielkich poetów Europy, ale nie powstawali ich rówiennicy między nami; nie mieliśmy ani wielkich pisarzy uczuciowych, ani poetów z imaginacią ognistą i barwną; nie mieliśmy twórców tego świata pełnego wdzięku i życia, który nazywamy światem poezii, a który zawsze jest młody i świeży, zawsze i każdemu podoba się, w każdym razie uniesie. Nasi poeci byli pisarze szacowni, ale nie tego polotu co wyżej wymienieni; że tacy poeci się nie jawili, że takie pojęcia i potrzeba poezii wyrodzić się nie mogły u nas, są tego oczewiste historyczne przyczyny. Ppoeci polscy, byli lub wiekopomni twórcy języka (np. Jan Kochanowski; ten nadto jeden z pomiędzy wszystkich, który choć dla ogólnych przyczyn nie rozwinął tworczości przedmiotowej, ale usługiwał się w każdym razie tym *słowem żywem*, które jest znamieniem wielkich wrodzonych poetów); albo probowali sił swoich w mniejszych gatunkach poezii (*), tworzyli obrazki w pół naśladowane, w pół zidealizowane swojskie (sielankarze), albo, i to największa ich liczba, byli wymówni rymowi deklamatorowie z różnych tematów. — Poetowie Polsko-łacińscy wszyscy prawie należą do tej ostatniej kategorii; za co ich wszakże jeszcze

(*) Wymowy jako gałęzi literatury nie szacujemy nisko, ale że ta gałęź, przeważnie uprawiona w narodzie, niekorzystny (wbrew przeciwnemu zdaniu dość powszechnemu) wywiera wpływ na charakter i ukształcenie narodowe, że takowy niesłychanie zgubny wywarła u nas, gdzie była latoroślą najbujniej kwitnącą jak tego dowiodł Brodziński odpowiadając na pytanie Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, to mogłoby być przedmiotem osobnej rozprawy.

nie szacujmy nisko? Niektórych z tych poetów widnokrąg był nawet szerszy jak ściśle domowy. Sarbiewski, np. był tak wysoko szacowany od spółczesnych, od Monarchów obdarzany, od Papieżów wieńczony, że był to świetny organ najważniejszych interesów i uczuć Europy. Powrócić więc w naszej literaturze te poważne i dostojne głosy, choć w obcych dźwiękach, myśl bardzo trafna. Nie można też wątpić o powszechnem tego uznaniu, byle rzecz od razu we właściwem ukazano świetle. Materjalną będzie do tego niejako pomocą dodanie do każdego niemal kawałka, ile można najbardziej szczegółowego wstępu, ile możności najliczniejszych wyjaśnień. Szczegóły biograficzne o poecie i osobach wspomnianych przez niego, historja wypadku który jest treścią utworu, okoliczności napisania wiersza, okoliczności wydania w druku i ilość edycii świadcząca o wziętości pisma, dedykacia przyjaciołóm, mecenasóm, familiantów bohatera i t. d. wszystko to prawie nieodbicie tutaj potrzebne, albowiem należy jak najmocniej usiłować przenieść czytelnika nowoczesnego (w powszechności mało świadomego przeszłości) w koło wyobrażeń i wypadków, które mu odsłonią dopiero wartość utworu, zwiększą interes tej historycznej poezii, czasami nawet ten interes stworzą. Tak jest, nawet stworzyć mogą interes, albowiem urywek nie mający bezwględnych literackich zalet, okaże zalety odbiciem nawet słabem ducha swego czasu i pośrednim interesem okoliczności, które mu służą za treść i osnowę. Z tego powodu skorom się dowiedział o zamiarze tłumaczenia i wydawania poetów Polsko-łacińskich, stanęło mi od razu w myśli, jak tu wiele od metody ogłoszenia zależy! Staranność wydawcy stanowić będzie czy to ma być publikacia li erudycyjna, czy też popularnej wziętości i użytku. Oto by się starać należało. Przeciwko temu nie staną na przeszkodzie żadne materjalne trudności; literatura bowiem, historia, bibliografia tych czasów dostatecznie dziś obrobiona; chodzi oto żeby z tego troskliwie i trafnie korzystać, żeby żadnego prawie kawałka niewypuszczać bez poprzedniego wyjaśnienia, żeby (jak już kilka razy rzekłem) usposobić naprzód czytelnika, podzielić myśli i zaprzątnienia w których pisał poeta. Z wykonaniem tego co tu mówimy, publikacia Pana Syrokomli nie byłaby tylko prostem zbogaceniem pismiennictwa przez tłumaczenia, byłaby ona razem najpopularniejszym kursem dawnej literatury. Nie rozszerzamy się dłużej w tej materii; jeżeli bowiem myśl nasza jest sprawiedliwą, sam ją dokładniej jeszcze wyrozumie wydawca. My pragnęliśmy tylko zwrócić jego uwagę na to, że powziąwszy zamiar niezmiernie trafny i ważny, powinienby z niego wyczerpnąć wszystkie korzyści, które w nim są zawarte; radzibyśmy dla tego, żeby zaniechał myśli dodawać do zeszytów tłumaczeń, jakiegoś drugiego zbiorku lekkiej treści artykulików. Jedno z drugiem wyglądać będzie pstrokato; przy tem mamy już dosyć tych rozmaitych łożnych zbieranin, które tylko mitręgi wydawcy przysporzą. Niech raczej cały swój czas poświęci wykonaniu pierwszej i poważniejszej myśli, niech sobie zjednywa spółpracowników do tłumaczeń, ale redakcią niech sam kieruje w sposób jakeśmy wyłożyli. Będzie i tak miał dosyć pracy, ale ta mu się wynagrodzi. Publikacia jego śród wszystkich innych, będzie miała charakter wyraźny i taki który jej zjedna niewątpliwie wziętość i powszechne uznanie zasługi.

Dodamy że próba w *Athenaeum* ogłoszona najpiękniejsze zrobiła nam nadzieje. Tłumaczenie jest bardzo gładkie i ozdobne; sam wiersz Szymonowicza wielkiej ceny. Ten sam wyjątek już powinien nam dać wyobrażenie, czem publikacia nowa być może! Uprzedził także nasze żądanie szanowny Wydawca, dając gdzie niegdzie objaśnienia; ponawiamy prośbę ażeby te były jeszcze obszerniejsze; ażeby pisał wstępy, gdzieby i historyczną treść i nawet krytyczną wartość utworu wykładał; prosilibyśmy go także ażeby nie kompromitował swej pracy powołując się na zdania tego rodzaju, jak np. Woltera o Syxtusie V-m. Sam on nazywa ten sąd *podejrzanym;* ale jest on do tyla podejrzanym, że go wspominać nie było warto. W tych czasach kiedy uczeni nawet protestanci, uczuli konieczność prostowania przeszłowiecznych bredni o Papieżach, nie godzi się czerpać z tej opuszczonej kałuży. Pewni jesteśmy że to tylko przez roztargnienie zrobił Pan Syrokomla, ale sądziliśmy potrzebną rzeczą nie przepuszczać mu tego, dla tego właśnie, że zdaniem naszém, otoczenie każdego tłumaczenia historycznemi wyjaśnieniami, jest głównym zadaniem Wydawcy, godnym całej jego usilności, zastanowienia i pracy.

M. Gr.

OD WYDAWCY.

Z powodu świąt Zesłania Ducha św. następny numer Tygodnika wyjdzie w przyszły Piątek, 16 Maja.

POPRAWA.

W artykule Kaleidoskop w przeszłym № Tygodnika prosimy poprawić następne błędy drukarskie:

Na stron. 200, w słupie 1, wiersz artykułu 7—*zamiast* fakt nieznany, *czytaj:* fakt ujemny.

Tamże, wiersz 31 — *zamiast* szranki istotne, *czytaj:* szranki szkolne.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 8 Maja 1847 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.